

DZIENNIK POZNAŃSKI.

„Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w *Expedycji Dziennika Poznańskiego*, w Poznaniu, przy placu Wilhelmskim Nr. 8. Tak *Expedycja* przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do Redakcji i *Expedycji* winny być frankowane.

Nr. 267. **Wtorek 22 listopada** **1859.**

Poznań, 21 listopada. Depesza telegraficzna z Londynu, którą nam wczorajsze dzienniki berlińskie przyniosły a którą tutejsza niemiecka Gazeta w nadzwyczajnym dodatku w sobotę wieczorem czytelnikom swoim rozesłała, nie mało wywołała popłochu, wielu z nich zrozumiało ją w tym sensie, jakoby wojna między Anglią a Francją była już na wybuchu. Niech nam wolno będzie nie upatrywać w niej jeszcze tak stanowczo groźnego znaczenia. Albowiem depesza ta opiewa? Nic więc, jak że londyński dziennik Times z d. 10 listopada uważa wojnę za nie mniej prawdopodobniejszą. Otóż nie jest to nic nadzwyczaj nowego, ile że ten namiętny i jak choćby gwiewka na dachu ruchliwy organ angielskiego mieszczaństwa już od dni kilku z podobnymi złowróżbami nam się odzywał. Nie przeczymy, iż leży w głębi umysłów politycznych i ciągle się rozwija zaródkiem wojny Francji z Anglią, która przyszedłszy raz do wybuchu, przybierze rozmiary nie już europejskiej wojny, ale wojny świat całej ogarniającej; bo będzie to o złamanie udzielnego panowania dumnego Aliona na oceanach kuli ziemskiej, o samą panowanie nad światem całym. Tym mniej przeczymy, iż i my sami, od kilku miesięcy, zwracaliśmy uwagę na nieuchronność podobnej walki, wtedy jeszcze, kiedy większość skłonna była wierzyć w stateczny sojusz trzech wielkich mocarstw zachodnich. Rzeczy wszelkie, zdaniem naszym, jeszcze do niej nie dojrzały. Anglia chce zapewne wprzód załatwić, wspólnie z Francją, chińskie powikłania. Być wszelako może, że jakobozna jaka okoliczność wybuch przyspieszy. W tym jednak razie, pomimo groźnych konstellacji, nie możemy jeszcze od artykułu Timesa do wojny rzeknąć. Co do tak groźnej wreszcie na pozór perspektywy, że Anglia nie została na konferencji zaproszona, wzmianka ta nie może oczywiście być uważana za wyłączenie, ale znaczy tylko po prostu, że zaproszenie to dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Poznań, 21 listopada. Narodowy ruch umysłowy w Węgrzech, nad którym rozwodziliśmy się nieco w poprzednim numerze, idzie dalej drogą, której węgierskie stronnictwo konserwatywne jest przewodnikiem. Rząd austriacki, który z początku chciał się chcieć folgować Węgom, żeby ujawnić sobie, znaleźć w nim punkt oparcia w dzisiejszym wnętrznym przesileniu państwa, zaczyna się niecierpliwie rozmyślać, jakie ruch ten przybiera; kazał zamieścić w Korespondencji Austriackiej przedwczesne ostrzeżenie, które napomina dzienniki, żeby dały już raz pokój rozbirowaniu sprawy węgierskiej. Ostatnie koleje przez jakie cała ta agitacja przechodziła, jasno i dobrze znajdujemy charakteryzowane w liście pisanym z Pesztu do Indpendance Belge przez jednego z węgierskich konserwatystów. List ten datowany z d. 9 listopada brzmi:
„Podzielone są zdania nad doniosłością jaką przyjąć należy półurzędowemu artykulowi, który wczoraj ogłosiła Korespondencya Austriacka, wzywając w nim dzienniki, aby zaniechały dyskusji o sprawach węgierskich. Miałoby wezwanie to odnieść się do dzienników węgierskich i zmierzać do odjęcia im wolności, z jaką od kilku tygodni cieszą się tłumaczami życzeń i uczuć narodu? A jeżeli tak być miało, czy rząd wiedeński pragnie wiedzieć do milczenia reklamacy nasze dla tego, że góry postanowił nie zważać na nie, czy też obojętność on tylko, żeby agitacya wywołana tą dyskusją prasy codzienną nie pociągnęła go dalej niż sobie tego życzył? Takie zadają sobie pytania dzienniki z drugiej strony. Inni znowu utrzymują, że półurzędowy artykuł odnosi się mianowicie do pewnych wielkich dzienników, których polemika przeciwko rządowi węgierskiemu przybrała barwę gwałtowności i zywiania, niemogącą rzeczywiście jak tylko zwiększyć agitacya i bardzo złe oddać usługi rządowi. Wobec tego ustępy półurzędowego artykułu, gdzie szczególnie położony jest nacisk na niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju pomiędzy różnymi stronnictwami i narodowościami zjednoczonej monarchii, zdają się popierać ostatnie do tłumaczenia. Wypadki nie

omieszkają objaśnić nas co do istotnego sensu półurzędowego artykułu.

„Jakiekolwiek wszelako będą znaczenie i cel owego poufnego artykułu, nie sposób nie widzieć w nim nowego dowodu wagi, którą kwestya węgierska od niejkiego czasu nabyła. Nie myśmyto wynaleźli tę nazwę dla zwiększenia donośności ruchu, który w kraju naszym dziś się objawia; wiedeńska prasa zaczęła pierwszą mówić o kwestyi węgierskiej, a wyrażenie to, będąc trafnym, obiegło rychło całą monarchią i do zagranicznej przeszło prasy. Wszyscy przyznają, że kwestya ta naczelną zajmuje dziś miejsce w kłopotach rządowych i że mniej lub więcej zadowalniająca rozwiązanie kwestyi węgierskiej, na długo rozstrzygnąć może o wewnętrznym pokoju Austrii.

„Rozwiązanie ztąd jest utrudnionem, że w gruncie rzeczy kwestya węgierska dwie różne obejmuje kwestye: narodową i polityczną. Dwie te kwestye wiążą się dość ściśle ze sobą; każda z nich jednak ma właściwe sobie wymagania i trudności i zasługuje żeby się w niej osobno rozpatrzyć. Ograniczę się na dziś do kwestyi narodowej, zastrzegając sobie pomówić o kwestyi politycznej w liście późniejszym.

„Kwestya narodowa która tak mocno porusza umysły w Węgrzech, nie datuje od porządku rzeczy w r. 1849 zaprowadzonego; odgrywała ona wielką już rolę w ruchu, który się rozwinął przed rokiem 1848, i w świeżej mają wszyscy pamięci krwawy jej udział w wypadkach rewolucyjnych z lat 1848 i 1849. Jest ona jednak stosunkowo dość świeżą. Cesarz to Józef II wzbudził ją, chcąc dekretami zrobić z Austrii jednolitą i niemiecką monarchią. Uczucie narodowe Węgrów odezwało się wtedy z siłą której już się po niem nie domyślano. Nieszczęsny monarcha widział się zmuszonym cofnąć na śmiertelnym łóżu wszystkie reformy, które był przygotował w umyśle swoim przez ciąg piętnastoletnich współrządów z matką swoją Maryą Teresą i których przeprowadzeniu poświęcił był całą czynność dziesięcioletniego swego panowania. Silny popęd, jaki gwałtowna jego germanizacya nadała życiu narodowemu w Węgrzech, nie ustał razem z powodami z których wypłynął. To też ruch polityczny i liberalny, przez oddziaływanie wielkiej rewolucyi francuskiej wkrótce potem w Węgrzech także wywołany, przybrał barwę narodową, coraz to dobitniej nacechowaną. Pospołu z ideami postępu i niepodległości rozwijało się, przez ciąg lat 1825 do 1848, uczucie narodowe, podpierane i ożywiane czerstwym rozwojem literatury i języka madziarskiego.

„Ruch ten narodowy używał ze swojej znowu strony wielką spójność i dzielność osobną węgierskiemu ruchowi konstytucyjnemu i liberalnemu, ruchowi tak wstrętnemu reakcyjnym i konserwatywnym dążnościom, które stanowiły grunt polityki austriackiej przed r. 1848. Z tego to mianowicie względu krępki rozwój żywiołu węgierskiego nie podobał się wiedeńskiemu rządowi. Dla sparaliżowania rozwoju starano się obudzić uczucie narodowe innych plemion, które w Węgrzech zamieszkują, mianowicie zaś różnych odłamów słowiańskiej narodowości, u których panslawistyczne zabiegi już były rozpoczęły to dzieło wskrzeszenia. Wiadome są wszystkim krwawe wypadki do których, lat temu dziesięć, doprowadziły owe rozbudzone niechęci pomiędzy Węgrami z jednej, a Słowianami i Wołochami z drugiej strony. Nie tu miejsce zatrzymywać się nad tym smutnym ustępem nowoczesnych dziejów Węgier.

„Stało się, że te narodowości, które obiecywały sobie wielkie korzyści z porażki Węgrów, zupełnego doznały zawodu nadziei swoich. Rząd austriacki podjął w części, po roku 1848, zamiar Józefa II, to jest utworzenie monarchii jednolitej. Tylko że podczas kiedy Józef II chciał całą zagarnąć władzę dla tym rychlejszego i pewniejszego urzeczywistnienia liberalnych reform w kraju, ministerstwo Bach-Schwarzenberg pragnęło centralizacyi w celu wręcz przeciwnym. Wróć do tej materii przy rozbirowie politycznej strony kwestyi węgierskiej. Dla zrozumienia strony narodowej, która mnie dziś wyłącznie zajmuje, dosyć powiedzieć, że germanizacya całego państwa w której Józef II upatrywał jeden z głównych wa-

runków jednolitej monarchii, figuruje także w pierwszym rzędzie środków w tymże samym celu przyjętych przez nowoczesnych jego naśladowców.

„Od dziesięciu więc lat rząd austriacki z największą pracuje wytrwałością około zaszczepienia języka niemieckiego w Węgrzech, a to tak w administracyi, jak w sądownictwie i szkołach, słowem wszędzie gdzie władza może mieć przystęp w mniej więcej uprawniony sposób. Otóż język niemiecki jest w Węgrzech językiem bardzo małej mniejszości. Przed r. 1848 rachowano tam na 13 milionów mieszkańców, około 1,300,000 Niemców. Do tego dodać jeszcze należy, że niemiecka właśnie narodowość najskłonniejszą zdawna była do zlania się z językiem większości krajowej, z żywiołem węgierskim. Nawet podczas rewolucyi, kiedy partycularyzm narodowy doszedł był najwyższego szczytu, Niemcy już to objętymi pozostali, już to w około węgierskiej skupili się chorągwi. Niegromadząc około siebie absolutnej większości kraju, język i narodowość węgierska były i są po dziś dzień udziałem stosunkowej większości. Rachują mniej więcej pięć milionów Madziarów, podczas kiedy sześć milionów mieszkańców nie madziarskich i nie niemieckich rozpadają się pomiędzy jakie dziesięć różnych narodowości, jak Wołochów, Słowaków, Chorwatów, Greków, Serbów i t. d. Do bicia więc panującym w kraju, język niemiecki innego nie posiada tytułu, jak że jest językiem rządu. Mamże potrzebę dowodzić, że tytuł ten zupełnie jest niewystarczającym, mianowicie kiedy rząd, pod innymi jeszcze względami, obraża uczucia i życzenia tych ludności, i kiedy język który narzucić pragnie, ma być tylko narzędziem ułatwiającym urzeczywistnienie centralizacyjnych dążeń rządu?

„Jedynym rezultatem owej przymusowej germanizacyi mogło być, że niemiecki żywioł stał się wszystkim narodowościom zarówno znienawidzonym, że je wszystkie połączył we wspólnem uczuciu niebezpieczeństwa na jakie narażone są ich języki i literatury, że wywołał wstręt największy do polityki która zaczyna od odbierania ludom tego co im najświętsze i najdroższe, jakikolwiek zresztą mogłoby być ich stopień cywilizacyi i polityczne usposobienie: od odbierania im ojczystego języka. Najszczerzi przyjaciele Austrii, z wyjątkiem tych którzy zgola nie widzieć nie chcą, przyznają, że taki jest w rzeczy samej jedyny wypadek usiłowań ostatnich lat dziesięciu.

„Nie więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy, uczucie narodowe, od lat dziesięciu tłumione, wybuchło naraz skoro tylko obietnice manifestu cesarskiego z dn. 15 lipca pozwoliły oczekiwać, że rząd zechce nawrócić z błędnej drogi roku 1849. Petycyi akademików Peszteńskich, uroczystość Kazinczego i inne podobne demonstracye, zewnątrzni są objawami tego przebudzenia. Również naturalną po tém co się dopiero powiedziało, że zbudzenie ze żywiołu węgierskiego, tak gwałtownie zaczepiane przez prasę wiedeńską, nie wywołało żadnej nieprzyjemnej demonstracyi ze strony innych narodowości, które, lat temu dziesięć, zbrojnie wystąpiły przeciwko węgierskiemu żywiołowi. Przeciwnie, Niemcy, Słowacy, Wołosi którzy zamieszkuja właściwe Węgry, Chorwacy, to niegdys najgwałtowniejsze ognisko antywęgierskiej agitacyi, a nawet serbskie Województwo, w roku 1849 z odłamku Węgier utworzone, zgodnie dziś się łączą, bo Węgrzy i nie Węgrzy wspólne mają pragnienie i cel wspólny, to jest: skłonić rząd do wyrzeczenia się przymusowej germanizacyi która może więcej jeszcze jemu samemu szkodzi niżli przesładowanym narodowościom, i odzyskać swobodne używanie narodowego swego języka.“

Dotychczasowy radca sądu apelacyjnego Michels w Poznaniu mianowany został radcą najwyższego trybunału w Berlinie.

Berlin, 20 listopada. Gazeta Nowopruska tutejsza zamieściła w jednym z ostatnich numerów swoich artykuł pod napisem *P o l e n t h u m i D e u t s c h t h u m*, który może niejednego rozśmieszy krotofilną treścią swoją, lubo w poważnej wypowiedzianej formie. Pisarz artykułu tego, który widać należy do owych

GALICJA.

Kraków, 17 listopada. Przedwczoraj rozpoczęły się zimowe przedstawienia w tutejszym teatrze polskim, odegraniem komedji Korzeniowskiego: Podrózomania.

— W dziennikach galicyjskich, mianowicie w krakowskim Czasie i lwowskim Przeglądzie Powszechnym ukazują się obszernie i gruntownie już to projekta już to rozprawy w kwestyi która słusznie najmocniej w tej chwili Galicyę zaprzęta, to jest w kwestyi organizacyi gminnej. Czas zamieścił był przed niejakim czasem obszernie motywowany własny projekt organizacyi, w którym z uwagi na właściwość narodową parafia postawiona była jako punkt wyjścia, punkt środkowy gminy. Przegląd Powszechny natomiast ogłosił podobnie obszernie i gruntownie motywowany projekt A. hr. Stadnickiego, który stawia miasta i miasteczka jako ogniska gmin zbiorowych. Czas polemizuje teraz przeciwko projektowi hr. Stadnickiego, utrzymując że sprzeciwia się tradycyi kraju i narodu naszego, który nigdy około miast się nie kupił. Zresztą podobne gminy zbiorowe byłyby, zdaniem Czasu, raczej już małym powiatem niżli gminą właściwą, na samorządzie pierwszego stopnia tj. bezpośredniemu opartą.

— C. k. ministerjum handlu rozporządzeniem z dnia 27 października nadało ks. Stefanowi Podlaskiemu proboszczowi z Jabłonicy ruskiej wyłączny przywilej na wynalezioną przez niego żniwiarke na lat pięć.

— Drugi numer Postępu, ilustrowanego czasopisma w Wiedniu wydawanego przez p. Osieckiego, wyszedł z druku. Zawiera między innymi ustęp o hr. A. Gołuchowskim z jego portretem. Przegląd Powszechny powiada, że o ile z tego numeru zmiarkować można, dążność nowego czasopisma nie zasługuje na nagane.

— W Stanisławowie od lat już czterech otworzony został Zakład wychowania biednych sierót. Zakład ten powstał z myśli i za staraniem osoby prywatnej, zacnej i szanowanej powszechnie. Jest nią pani Albina z Antoniewiczów Romaszkanowa, siostra również godnego brata śp. ks. Karola Antoniewicza. Ona dawszy pierwszą myśl założenia zakładu tak użytecznego, sama przyłożyła się najwięcej niemałymi ofiarami pieniężnymi do wykonania pięknej myśli. I dziś jako przełożona tego zakładu, opiekuje się nim prawdziwie po macierzyńsku, i z chrześciańskim poświęceniem, a usilną starannością, stara się o dobro jego. Bez żadnych innych funduszy utrzymuje się dotąd ten zakład, za pomocą to datków dobrowolnych, to balów na korzyść zakładu dawanych, to loteryi fantowych składanych staraniem zacnych pań.

— Na scenie naszej ma być niebawem przedstawiona nowa komedya Walerego Łozińskiego, w jednym akcie, pod tytułem: Niebepieczny człowiek. Autor wyszydza w niej dowcipnie przesady dotąd u niektórych osób trwające przeciw literaturze i tym, którzy się jej poświęcają, a mianowicie przeciw belletrytom i belletryście. Kresli wymownie w niektórych scenach wzniosłe powołanie literatury i jej przedstawicieli. Komedya ta, czytana w kole znawców, bardzo się wszystkim podobała.

FRANCYA.

Paryż, 17 listopada. Potwierdza się zupełnie cośmy wczoraj mówili o usposobieniu rozdrażnionym cesarza z powodu postępowania Piemontu. Skoro tylko przyszła wiadomość o wysłaniu kawalera Boncompagni, natychmiast za rozkazem cesarza wystósował minister spraw zewn. notę dyplomatyczną, nie tylko do dworu turyńskiego, ale i do wszystkich głównych miast włoskich, wyrażającą największe niezadowolnienie rządu francuskiego z ustanowienia rejencji. Owa nota równa się podobno groźnemu veto nie przeciw wyborowi księcia Carignan, lecz każdegokolwiek innego, któremu by najwyższą władzę nad Włochami środkowemi powierzyć chciano. W myśl rządu odzywają się jego poufne dzienniki. Patrie dzisiejsza powiada: „zaręczają nam, że powody które przynagliły rządy francuski i sardyński do niepotwierdzenia wyboru księcia Carignan, przymuszają je także do sprzeciwienia się wyborowi pana Buoncompagni, ponieważ kwestya, którą zajmować się ma przyszły kongres, przesądzoną być nie może.“ Constitutionnel zaś ogłasza, że Francya „wierna zasadom swojej polityki zobowiązała (a engagé) gabinet turyński do odrzucenia rejencji ofiarowanej poddanemu sardyńskiemu, ponieważ ten postępek wykraczałby przeciw kompetencyi kongresu. Dodaje potem tenże sam dziennik, że „należy w tym tylko upatrywać dowód troskliwości cesarza dla sprawy włoskiej, która odniosłszy zupełne zwycięstwo na polu bitwy, zależy dzisiaj od wyroku Europy.“ Występowanie takowe rządu francuskiego, któremu, jak tutaj powszechnie sądzą, Piemont i tą razą ustąpi, wzniesła oburzenie

w niektórych dziennikach angielskich. Observer zapowiada już nawet niezawodną wojnę między Francją i Anglią, a Times, zajmując się uwagami nad dziennikarstwem francuskim, upatruje w pismach opinii publicznej po za Kanałem uczucia wygórowanej nienawiści i współzawodnictwa względem Anglii jako też ciągłą chęć pomszczenia na Anglii klęsk roku 1815 przez Francją poniesionych; przypisuje on to usposobienie natchnieniu idącemu od samego cesarza i jego urzędników. Przeciw temu powstaje Morning Post, gani on Times, że właśnie tą niewczesną chwilę obrał dla swojej polemiki kiedy Anglia ma wspólnie z Francją przedsięwziąć wyprawę do Chin i razem zasiadać na kongresie. Jest to, powiada, „złośliwe postępowanie, które tylko handlu del niepokoju i pomyślność ludu angielskiego zaburza. Możemy kiedyś popaść w wojnę z Francją, ale nie stanie się to w skutek nagłej i niespodzianej napaści.“ Co zaś się tyczy nieprzyjaznych wybryków dziennikarstwa francuskiego, to słusznie dowodzi Morning Post, że dzienniki angielskie, szczególnie zaś Times z taką zawsze nienawiścią, złością i przedwzięwaniem mówiły i mówią o Francji, że im w tej niecnym polemice żaden dziennik francuski nie wyrówna. My z naszej strony także jesteśmy przekonani, że antagonizm Anglii i Francji tak jest w obecnej chwili naprężony, jak od dawna już nie był, i może co chwila do niespodzianego przyprowadzić wybuchu, ale gabinety z obydwóch stron starają się wszelką siłą utrzymać dobre porozumienie i niezawodnie w kwestyach bieżących zrobią sobie wzajemne ustępstwa, żeby je utrzymać. W sprawie kongresowej słychać dzisiaj, że wysłano już listy zapraszające do Anglii i innych mocarstw, a w sferach urzędowych powszechnie jest przekonanie, że kongres w ciągu grudnia się zbierze i na wyraźne żądanie Rosji i Austrii odbędzie się w Paryżu; przyzwolenie Rzymu i Neapolu ma być niezawodne. — Z Kochinchiny donoszą d. 21 września, że wojsko anamityckie cofnęło się daleko o Turanu, w którym wojsko francusko-hiszpańskie zimno przepędzi. Konradmirał Page przybył już do Hong Kong, a wiceadmirał Rigault odda mu dowództwo początkiem października i niezwłocznie wróci do Francji. — Twierdzą, że generał Guind dowodzić będzie artylerją, którą do Chin wysyłają. — Książę Napoleon dał wczoraj świetny obiad dla księżny Leuchtenberskiej.

ANGLIA.

Londyn, 17 listopada. Morning Advertiser zaręcza, że wezwanie tutejszego rządu do udziału w kongresie przybyło do Anglii i było przedmiotem rady na posiedzeniu członków gabinetu, które się poniedziałek odbyło. We wtorek rząd angielski donosił rządowi francuskiemu, iż przyjmuje zaproszenie, lecz dopiero po odebraniu zaręczenia, że uchwały kongresowe nie będą narzucone Włochom przemocą. Times zawiera obszerny artykuł o rejencji księcia Carignan, w którym pomiędzy innymi pisze: „Niewiemy jakim prawem król mógł zakazać księciu Carignan przyjęcie rejencji, chyba dla tego, iż się uważa za panującego w Włoszech środkowych. Jeżeli poddany jakiego państwa podejmuje rządy nad innem państwem, monarcha jego w ostatecznym razie może go tylko nieuznać; skoro więc wprost zakazuje przyjęcie, czyni to na mocy prawa dawniej już pozyskanego względem kraju, który wybrał owego poddanego. Wiktor Emanuel zatem, zakazując królowi swojemu przyjęcie, tym samym wystąpił jako posiadacz koron, które mu przed półrokiem ofiarowano. Prawo to, jak się zdaje, w obecnym przypadku wykonał w taki sposób, iż zachował pozory w obrata-cesarza, nie zrzekając się przecież własny praw i nie sprzeciwiając się także życzeniom narodu włoskiego.“ — Morning Post zamieszcza depeszę z Turynu, podług której Garibaldi mianowany został generałem-porucznikiem armii piemontskiej. — „Przejaciele Włoch“ odbyli w poniedziałek w Glasgow miting przygotowawczy, na którym pod przewodnictwem członka izby niższej, Buchanan, uchwalono, aby pomocą kilku komitetów zbierać składki na fundus Garibaldego.

— Dnia 18 listopada. Podług telegramu dziennika Morning Post, w kongresie reprezentowane będą, oprócz mocarstw, które podpisały wiedeński akt dodatkowy, Rzym, Sardynia i Neapol.

— Dnia 19 listopada. Times powiada, że sunki Anglii do Francji co dnia stają się trudniejszemi, a wojna coraz więcej prawdopodobną. Początek arsenału i laboratorium wojenne mają być przeniesione z Woolwich, gdzie podczas najazdu nieprzyjacielskiego nie byłyby bezpieczne. — Podobno dopiero po zamknięciu dokumentów ratyfikacyjnych traktatu zürichskiego osobnymi notami Francji i Austrii Anglia będzie formalnie wezwana do wzięcia udziału w kongresie.

AFRYKA.

Umarł król Gezo. Mało który z czytelników Dzie

publicystów niemieckich, co to zwykli nietylko przykrawać historją do pożądliwych pragnień swoich, lecz tworzyć nawet zdarzenia historyczne i wymyślać wypadki, skoro im takowe do rozumowań ich są potrzebne, karci tych Niemców, którzy powodowani uczuciem sprawiedliwości, mają rządowi pruskiemu za złe, że się stara o zniweczenie i zniemczenie żywiołu polskiego. Powiada on, że mianowicie w Prusiech, cała ziemia zamieszkała była pod panowaniem krzyżackim ludnością niemiecką. Po nieszczęśliwej bitwie pod Grunwaldem spolszczyli Polacy nietylko niższą część mieszkańców tamecznych, lecz nazaczyli nawet niemieckie i pruskie, a więc słowiańskie, lecz od wieków zniemzone rodziny, piętłem polskości. Każdy, kto chciał mieć udział w prawach politycznych szlachty polskiej, musiał spolszczyć nazwisko swoje, a kto do tego nie miał ochoty, zmuszony był przesiadlić się pod panowanie krzyżackie lub schronić się do miast, jeżeli sobie nie życzył, aby go uważano za chłopca i ostatecznie nie spolszczono. Toż samo działo się, powiada ów pisarz, w pozostałej zakonowi części kraju, z którego później utworzono księstwo pruskie. Polacy zapełnili Prusy, szczególnie po ocaleniu Wiednia, szlachtą polską nowo-utworzoną, rozdzielili dobra zakonu i inne pomiędzy włościan, którzy tym samym pozyskiwali prawa szlacheckie. Kiedy pod rządem pruskim zaprowadzono zasadę, że szlachectwo przechodzi na wszystkie dzieci z prawego małżeństwa, ujrzano szlachców w wielu parobkach, świniarkach i gęsiarkach. Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, że wszystkie te śmieszności są prostym wymysłem piszącego, który za pomocą fałszów historycznych pragnie rząd pobudzić do spiesniejszego niemczenia żywiołu polskiego w Prusiech.

— Margrabia Moustier daje w tych dniach obiad pożegnalny dla grona dyplomatów tutejszych. Następcą jego będzie podobno książę Henryk de la Tour d'Anvergne-Lauragais, który dotychczas był posłem francuskim w Turynie.

— Wczoraj spotkała się próżna lokomotywa z pociągiem towarowym, który zawierał 200 centnarów zapalek na stacyi w Trzebiniu. W skutek tego spłonęły dwa wozy. Kobieta jedna została przy tej sposobności lekko skaleczoną. Zresztą inni podróżni oprócz przestachu, żadnego nie doznali uszkodzenia.

Chelmo, 18 listopada. Czytamy w Nadwiślaninie: W skutek rekwizycyi policji poznańskiej zabrano w ekspedycyi Nadwiślanina nr. 89 tegoż pisma, a to z powodu artykułu wstępnego, mówiącego o uroczystości Szylerskiego jubileuszu.

— Sprawa wyboru dyrektora towarzystwa kredytowego w miejsce p. Donimierskiego ciągle jeszcze w pismach powiatowych przedmiotem utarczek. Na ogłoszenia pp. Bielera i Henniga odpowiadają z polskiej strony pp. Kalkstein z Pluskowes i Ślaski z Trzebca. Panowie ci zbijają faktami twierdzenia przeciwników, pokazując im, że Polacy, pilnując praw swej narodowości, umieli zawsze dopatrzeć, gdzie zachodzi interes narodowy, i nie używali rzeczy całkiem odrębnej do dogadzania stronnictwom; wykazując dalej błahość twierdzenia, jakoby zdutniejszego w miejsce p. Donimierskiego pragniono lub istotnie postawiono na kandydata, ale raczej że chciano się przez to pomścić za odniesioną porażkę na wyborach chełmyńskich do sejmu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 listopada. W różnych stronach kraju mnożą się zakłady fabryczne na przerabianie surowych płodów rolniczych obrachowane. Cały niemal przemysł rolniczo-fabryczny ograniczał się dawniej na gorzelniach. Dziś pofolgowano z gorzelniami, natomiast słychać o corazto nowych browarach na wielką skalę różne wyborowe piwa przerabiających, smolarniach gdzie produkują smołę i terpentynę na wywóz zagraniczny, cukrowniach, parowych młynach i tartakach itp.

— W tych dniach otwartą została w Warszawie rytownia i lejnia czcionek i ozdób drukarskich pod firmą Piotra Sachońskiego i Syna. Zakład ten na wielką urządzony skalę i kierowany umiejętnie, albowiem p. Sachoński 24 lat pracował ciągle w celniejszych francuskich lejniach czcionek drukarskich, oszczędzi zapewne licznym warszawskim i krajowym drukarniom potrzeby sprowadzania wszystkich swoich materiałów z zagranicy.

— Po odtrąceniu kosztów uroczystości Szylerskiej, pozostało czystego funduszu około 900 rubli. Komitet wkrótce ma odbyć naradę, na jaki użytek tę kwotę obrócić. Podobno dwa stawiono projekta: jeden żąda, by za tę sumę ufundować stypendium dla jednego ucznia przy szkole realnej tutejszej; drugi projekt wnosi, by uzupełnić tłumaczenie dzieł Szylera, wydać je w zupełności, fundusz w ten sposób powiększyć i dopiero na podobny pierwszemu użytek obrócić.

nika zna jego nazwisko. Panował w Dahomey, kraju przy ujściu rzek Niger i Volta, nad zatoką Gwinejską, w okolicy która dostarcza kości słoniowej i „hebanu” czyli niewolników murzynów. Państwo Dahomey od początku wieku siedemnastego opiera się na wojsku. Na rozległych obszarach liczy 200,000 mieszkańców, między tymi 180,000 niewolników. Jedna połowa roku poświęcona tu wojnie, czyli innemu słowu polowaniu na murzynów, któremu się oddaje zastęp dwunastotysięczny, a którego czoło składa się z gwardji Amazonek, kobiet włożonych do wojennego rzemiosła. Druga połowa roku poświęcona jest uroczystościom i różnego rodzaju obchodom. Stolica Abomey, na półtory mili obwodu, otoczona jest rowem głębokim; przystęp do niej daje sześć bram ozdobionych rzedem czaszek ludzkich; w środku miasta wznosi się piramida wysoka z czaszek ludzkich i zwierzęcych. Pod gardłem zabroniona wzmianka, że król dahomejski na podobę innych śmiertelnych pożywa jadło lub napój albo innym przyrodzonym prawem podlega; monarcha w głębi pałacu jada odosobniony. W państwie Dahomejskiem jest rodzaj akademii, której zadaniem opiewanie wielkich czynów monarszych. Niezłe się to podobno

opłaca. Przy każdej uroczystości na wysokich i strojnych stosach sprawują z ludzi krwawe ofiary.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 21 listopada. Podana w ostatnim numerze wiadomość o potwierdzeniu królewskim wyboru pana Chryzostoma Niegolewskiego uzupełnić należy wzmianką, że wybór ów i to potwierdzenie odnosi się do prawa zasiadania w izbie panów sejmiku pruskiego.

— W zeszły piątek zabity został Franciszek Niklas, dziekan z dóbr Bielawy (w powiecie bukowskim), do seminarium duchownego tutejszego należących, jak powiadają, przez własnego szwagra, w skutek bójki jaka pomiędzy nimi w karczmie tamecznej zaszła.

— Niedawno temu na duńskiej wyspie Seeland, we wsi Kieldstruf, pod Stagelse, parobek znalazł naczynie gliniane z 1200 do 1300 sztukami monet i kilku ułamkami srebrnych ozdób, leżących pod powierzchnią ziemi. Monety są po większej części angielskie, bite za panowania Kanuta Wielkiego i jego poprzedników, jednakże trzysta do czterechset sztuk znajduje się pomiędzy niemi, o których sprawozdanie nadmienia, że są wybite w rozmaitych miejscach Niemiec. Przed kilku laty w Poznańskim na gruncie Lednégóry, gdzie, jak tradycja niesie, Bolesław Chrobry podejmował Ottona III, znaleziono w ziemi naczynie gliniane z srebrnymi zausznikami i garścią monet srebrnych, między którymi były Kanuda Wielkiego, niektórych biskupów niemieckich i dużo szwajcarskich. Zbiór ten zakopany zapewne za czasów Bolesława Chrobrego, może ku-

banek od dostojnego gościa tak wystawnie podejmowanego na ziemi słowiańskiej, dany któremu z służby pierwszego króla polskiego, u właściciela dzisiejszego, pana Jędrzeja Moraczewskiego, oglądać mieliśmy sposobność. Wnosząc z wykopaliska Wielkopolskiego, domyślać się godzi, że pomiędzy monetami znalezionymi w Kieldstruf, a jak referent powiada, wybitymi w rozmaitych miejscach Niemiec, jest i wiele słowiańskich. Skarb kieldstrufski, ważący około trzech funtów, zapewne za Kanuta Wielkiego, albo w początku panowania jego następcy Hardeknuta był zakopany, a teraz złożony u władzy miejscowej.

Telegramy ostatnie.

London, 20 listopada. Z Shanghai, 8 października, pocztą lądową nadeszła wiadomość, że Chińczycy odrzucili traktat ze Stanami Zjednoczonymi i nie chcą otworzyć portu Taiwan, choć w traktacie uczynić to byli przyrzekli. (P. Z.)

Paryż, 20 listopada. Patrie oświadcza, że rząd francuski jutro wyda zaprosiny na kongres. (P. Z.)

Turyń, 20 listopada. Buoncompagni wyjechał do Parmy i Modeny, gdzie kilka dni zabawi. Garibaldi doniósł w proklamacyi że ustępuje, ale znów obejmie dowództwo, skoroby król żołnierzy pod broń powołał. (P. Z.)

ODEZWA

o wstrzemięliwości do wołających.

Moi Panowie! czego tak krzyczycie na brzegu stojąc na wszystkich rogach Księstwa o wstrzemięliwości do gorzałki? na wszystkich rogach mówię, bo z Ostrowa i z Grodziska i z Gniezna i z Inowrocławia i Bóg wie z kąd tam jeszcze, i w Dzienniku i w Nadwiślaninie, a główny przycisk we wszystkich hałaśliwych krzykach zwrócony jest do Arcypasterza, jakoby sądzili, że ten Dostojnik nie dość troskliwy jest o swoje owieczki, że nie krzyczy tak jak oni nad brzegiem głębi stojąc krzyczą co gardła, aby ją przebywać a nie wskazują rozumnych do tego środków. Moi Panowie nieładnie jest z waszej strony takie krzyki podnosić przeciw waszemu Arcypasterzowi. Brak to jest szacunku jemu się należącego i brak moralnego uczucia. Jeżeli chcecie coś radzić waszemu naczelnikowi, to czyncie z godnością i poważaniem jego dostojności na prywatnej drodze. Ale to podobno nie dosyć dla was, albowiem by świat nie wiedział o waszej gorliwości. — Lecz plus ad coram, teraz tylko wam nadmienię: nie zapominajcie, że omne nimium vertitur in vicium, co za wiele, to nie zdrowo.

O tym przedmiocie nie dosyć jest krzyknąć w gazecie, ale trzeba pisać gruntowne traktaty i dysputować pro et contra, żeby przemawiać do ludu rozsądnie i głosić mu prawdę. Dotychczas zaś nic się jeszcze rozsądnego w pismach nie pojawiło; lecz wszystkie broszurki jakie są, tchną po większej części wielką surowością.

Alle łatwiej krzyczeć i schować się, niż gruntownie rzecz rozebrać. Głosili niektórzy, że gorzałkę diabeł wynalazł, ale na to żadnego nie przytoczyli dowodu. U takich zdaje się być dosyć „on powiedział, ergo prawda.”

Gorzałkę Pan Bóg dał, tak jak wszystkie inne rzeczy, dając ludziom przemyśl do rozmaitych odkryć i wynalazków. Gorzałka też sama w sobie nie jest szkodliwą, lecz pożyteczną, kto jej z rozsądkiem używa; zbyteczne tylko jej używanie szkodliwe sprowadza skutki.

Zbytek zaś w każdym względzie jest szkodliwym. Sama nawet woda staje się szkodliwą, jeżeli jej kto w nieswoim czasie i zbytecznie używa. Na dowód mego twierdzenia wzywam na świadectwo lekarzy, niech nam powiedzą ile milionów ludzi umarło w skutek niewczesnego i zbytecznego używania wody, dostawszy suchot lub puchliny. Kieliszek wódki nie jednemu jest nieraz potrzebny i pożyteczny szczególnie w naszych północnych krajach, gdzie się wino nie rodzi. Zdaje się przeto że Opatrzność zarządziła temu, wynagradzając w tych okolicach ludziom w przemyśle, co w innych okolicach nadała samej naturze; Pan Bóg stwarzając wino wiedział przecież, że ludzie go nadużywać będą, a dla tego go stworzył. Dla czegoż dziś tak wielce srożyć się na gorzałkę. — Niech ludzie używają wszelkich darów bożych w miarę, a będzie dobrze.

Były kiedyś u nas miody i piwa, ale dziś ich nie masz. Były miody, bo były pszczoły, ale dziś nie masz pszczoł. Były pszczoły, bo były knieje i bory wszystkim ludziom dostępne. Wtenczas to po wszystkich borach niezliczone były tysiące barci robionych i naturalnych, które niezliczone mnóstwo miodu dostarczały, z którego robiono napój zdrowy i smaczny, ale czy się nie upijano? na to niech odpowiedzą nasi krzyczący. — Omne nimium vertitur in vicium.

Tak było przed laty, ale dziś tak nie jest. W samym boru nawet do probostwa kościeleckiego należącym było niegdyś może około pięć set barci, a dziś czy jest jeszcze aby jedna?

Dziś nie masz borów tylko pola, a jeżeli jest jeszcze jaki kawał ziemi zarosły chojarami, w tym nie wolno dziś barci zakładać.

Wołają niektórzy, żeby czempredziej hodować jak najwięcej pszczoł a potem z ich miodu robić czempredziej napój. Jest to głos ludzi u których chleb z masłem rodzi się w kawałkach na talerzu na stole, a miód z kunsztowego pszczelnictwa ledwie na piekarni wystarczy. Na próżno więc wołają chcąc nam przywrócić owe słodkie miodowe czasy; już te podobno nie wrócą, tak jak owe tam jakieś złote wieki do nas więcej nie powrócą.

Radźcie atoli ale radźcie dobrze, ne quid respublica detrimenti capiat, a waszego Arcypasterza nie wspominajcie w pismach publicznych, bo jego serce dosyć już jest przepełnione goryczą i cierpkością z rozmaitych stron.

Zacznijcie też zresztą od początku; porzućcie puhary węgrzyna, boć niepić wódki, nie jest u was trudnego, ponieważ to napoik nie tak bardzo smaczny.

Krzyczcie a nie ustawajcie! Clama ne cesses! ale krzyczcie na fabrykantów gorzałki, aby się upamiętali i nie przekładali swego bydła nad lud boży. Jeżeli chcą wywarem tuczyć bydło i dorabiać się mienia, to niech swojemi fabrykatami skrapiają pola, które im może obfitsze wydadzą plony, a niech nie ciągną niegodnego zysku z ludu ze stratą ich zdrowia i mienia.

Bądźcie zdrowi. Do zobaczenia.

[1516]

Z Osieczny, 19 listopada. Bogu Najwyższemu cześć i chwała! Nowy dach na starożytnym kościele farnym szczęśliwie wzniesionym został. Wolniej odtąd oddychać możemy w srogim ucisku naszym, widząc kościół zabezpieczony od dalszego spustoszenia. Po Bogu, którego ojcowiska opatrność dając ku temu pomysłny czas i kierując sercami ludzkiemi, widocznie nad (drogą świątynią naszą czuwała — zawdzięczamy uskutecznienie tego wielkiego dzieła szczególnie hojnej szczerobliwości dobroczyńców naszych, których imiona podać do publicznej wiadomości poczytujemy sobie za najświętszy obowiązek.

A więc:
Ofiarowali w materyałach na odbudowanie nowego dachu naszego kościoła:

| | tal. | sr. | fn |
|--|------|-----|----|
| 1 JWPan Stanisław Chłapowski z Czerwonéjwi 20 sosien wartości..... | 160 | — | — |
| 2 JWPan Kajetan Morawski z Jurkowa 15 najtęższych sosien wartości..... | 194 | — | — |
| 3 WP. Lehmann, dyrektor ekonomiczny z Nietążkowa 1000 dachówek..... | 9 | — | — |
| Summa | 363 | — | — |

W datkach pieniężnych:

| | | | |
|--|-----|----|---|
| 1 Gmina Kąkolowo..... | 2 | 20 | — |
| 2 X. Schmidt z instytutu osieckiego..... | 1 | — | — |
| 3 Pani Maciejewska z Osieczny..... | 100 | — | — |
| 4 Miasto Osieczna 3letnią dzierżawę z ról miejskich..... | 111 | — | — |
| 5 X. Dyrektor osiecki..... | 25 | — | — |
| 6 X. Grabiński, proboszcz z Przementu..... | 20 | — | — |
| 7 Kwsta zebrana na odpuszcie w Oborzyskach 28 sierpnia..... | 45 | 10 | — |
| 8 Kwsta zebrana na odpuszcie w Czerwonéjwi w dzień świętego Idziego..... | 15 | 10 | — |
| 9 Kwsta na odpuszcie w Swierczynie 8 września..... | 11 | — | — |
| 10 Kwsta na odpuszcie w klasztorze gostyńskim 8 września..... | 16 | 11 | — |
| 11 Kwsta pod czas wielkiego odpustu w Górcie Duchownéj (połowa)..... | 40 | — | — |
| 12 X. kanonik Gebeck z Uscia..... | 5 | — | — |
| 13 Gmina Grodzisk pod Osieczną..... | 1 | 20 | — |
| 14 Pan Jurkowiec z Święciechowy..... | 1 | — | — |
| 15 W. Pan Prot. Budziszewski z Czachorowa..... | 20 | — | — |
| 16 JWPani Kęszycza z Lgina..... | 20 | — | — |
| 17 Nieznajoma osoba z Grodziska pod Osieczną..... | 2 | — | — |
| 18 JWPan Zółtowski z Gudorowa..... | 10 | — | — |
| 19 WPan Stanisław Modlibowski ze Siedlemina..... | 5 | — | — |
| 20 WPan Gorzeńska z Cerekwicy..... | 4 | — | — |
| 21 Duchowienstwo dekanatu śremskiego (włącznie z datkiem XX. Filipinów 50 tal.)..... | 105 | — | — |
| 22 JWPan Faustyn Haack z Nówca pod Dolskiem..... | 80 | — | — |
| 23 X. Walkusz z Grembanina..... | 20 | — | — |
| 24 Duchowienstwo dekanatu borkowskiego..... | 32 | 20 | — |
| 25 Duchowienstwo dekanatu kościańskiego..... | 7 | — | — |
| 26 WPan Antoni Czarnecki z Golejwka..... | 5 | — | — |
| 27 Nadsyłka z Koźmina..... | 3 | 26 | — |
| 28 X. Muszyński z Dłużyny..... | 2 | — | — |
| 29 WPan Skarzyński ze Sokołowa..... | 10 | — | — |
| 30 Pani Biedermann z Osieczny..... | 2 | — | — |
| 31 JO. Książę Hatzfeld z Trachenbergu..... | 25 | — | — |
| 32 JWPan Zółtowski z Czacza..... | 25 | — | — |
| 33 WPan Zygmunt Czarnecki z Golejwka..... | 5 | — | — |
| 34 Dzieci szkółki z Kursdorfu, rezygnując na rekreacyą w dzień król. urodzin..... | 3 | — | — |
| 25 Pan ekspedjent poczty Schwarzer z Osieczny..... | 3 | — | — |
| 36 X. dziekan Kociński z Koźmina..... | 5 | — | — |
| 37 X. Franke z Oporowa..... | 1 | — | — |

| | tal. | sr. | fn |
|---|------|-----|----|
| 38 X. Pigłoszewicz z Rozdrażewa..... | 6 | — | — |
| 39 Duchowienstwo dekanatu rogozińskiego..... | 11 | — | — |
| 40 Datek ludu z Pawłowic..... | 5 | 7 | 6 |
| 41 Królewski naddzierżawca pan Quoos ze Zaborowa..... | 25 | — | — |
| 42 W. Pan Adam Skarzyński ze Sławia..... | 10 | — | — |
| 43 Duchowienstwo dekanatu krotoszyńskiego..... | 10 | — | — |
| 44 Duchowienstwo dekanatu znińskiego..... | 8 | 25 | — |
| 45 X. Lewandowski z Lubasza..... | 7 | — | — |
| 46 Duchowienstwo dekanatu s. Michała dyecezyi gnieźnieńskiej..... | 10 | — | — |
| 47 X. Sächecki z Golejwka..... | 5 | — | — |
| 48 X. Wojciechowski z Kolniczek..... | 1 | 20 | — |
| Summa gotówek | 871 | 9 | 6 |

Wszystkim powyżej wymienionym Dobrodziejom kościoła naszego niech Bóg najdobrotliwszy sownie wynagrodzi w doczesności i wieczności. Składamy zarazem dzięki nasze pocziwemu okolicznemu ludowi naszemu, który w najtrudniejszym czasie zasiewów ochoczo i z prawdziwym poświęceniem dostarczył nam kilkaset bezpłatnych furmanek do przewożenia materyałów o 1/2 do 2 mil odległości. Wypraszamy składek dalszych od wszystkich przyjaciół cierpiącej ludzkości, których błagalny głos nasz o pomoc już dawniej doszedł i których niniejszem dochodzi, — a kościół nasz, jak był, tak będzie nietylko historyczną pamiątką, ale stanie się w naszych czasach i świadectwem życia narodowego.

Kolegium Kościelne.

X. Zajac, Maciejewski, Liss. proboszcz. [1514]

Odwołuję posadzenie stolarza Sylwestra Kossowskiego dotyczące zarzuczonego mu krzywoprzysięstwa. [1520] Winc. Macudziński.

Lampy modérateur i inne sporządza starannie

H. KLUG

Fryderykowska ul. 33.

Tamże dzwony, cylindry i knoty. [1477]

Fabryka nowego srebra i instytut galwaniczny H. A. Jürsta i Spółki w Berlinie, skład u A. Kluga w Poznaniu

Wrocławska ulica nr. 3

poleca swój dobrze zaopatrzony skład towarów z nowego srebra i galwanicznie posrzebranych, jako to:

sprzęty kościelne: świeczniki ołtarzowe i dzbanki, krucyfiks, kielichy z patenami, chrzcielnice, ampułki z podstawkami;

sprzęty stołowe: chłodniki szampańskie, lampy stołowe, tacki do kawy, menaży, świeczniki stołowe, podstawki pod butelki i szklanki, łyżki wazowe, do legumin, stołowe i do kawy, noże i widelce stołowe, skarbonki, ła-weczki do nożów i wiele innych przedmiotów na podarki świąteczne zdalnych.

Zwrót tych przedmiotów nastąpić może pod warunkami od wielu lat ustalonymi. Stempel fabryczny: Jürst et Adler. [1507]

W księgarni Zupańskiego jest do nabycia:

Apteczka domowa

przez **Dr. Mateckiego.** [1470]

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu wrzesińskiego, odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w hotelu Paprzyckiego w Wrzesni, na które tak członków jak i przystąpić chęć mających uprzejmie zaprasza

Komitet powiatowy. [1518]



Sprzedaż baranów

w tutejszej zarodowej owczarni rozpoczęła się 1 listopada r. b. Aby dogodzić często wypowiedzianym życzeniom panów kupujących, ceny znacznie niżylem. Wystawione na sprzedaż barany są dwu- i trzyletnie.

Owiczki pod Gniezmem, dnia 1 listopada 1859.

Ad. Jüterbock.

Budwiga hotel.

We czwartek 24 listopada

dowioz

po cięgiem rannym transport **KRÓW** dojnych z legu noteckiego wraz z cielętami do Poznania.

W. Hamann.

[1519] Budwiga hotel.

Prywatny zakład obłąkanych i nerwowych chorych

w Kowanówku

jest obecnie zupełnie ukończony. Blizszą wiadomość o nim podaje niniejszemu szanownej publiczności i kolegom w nadziei, iż im przez to wielką przysługę wyświadcze.

Kowanówko jest wioską położoną w W. Ks. Poznańskim w powiecie Obornickim, odległą 4 mile pocztowe od Poznania, 1/2 mili od Obornika a 2 mile od Szamotuł, które stanowią stacją kolei żelaznej Poznańsko-Szczecińskiej.

Wioska ta odznacza się położeniem zdrowym, romantycznym nad rzeką Wełną, posiada liczne parki i łąki, a oprócz tego całe gospodarstwo wiejskie zastosowane jest do głównego celu zakładu tak, że pobyt w nim jest zarazem miłym i błogim.

Do założenia tak pożytecznego zakładu przyłączyły się stany prowincjonalne pożyczką 20,000 tal. odkąd nim się opiekują.

Zasady, według których zakład ten jest urządzony i według których z chorymi obchodzić się zwykło, są wynikiem doświadczeń jakie przez dwudziestodwuletnią praktykę w ogóle i przez 10letnie urzędowanie moje lekarskie w prowincjonalnym zakładzie obłąkanych w Owińskich nabrałem.

Smiało powiedzieć mogę, iż zakład mój jest największym z podobnych zakładów prywatnych całego państwa pruskiego a jedynym, w którym zarówno tak językiem niemieckim jak i polskim wszyscy mówią.

Chorzy na dwie klasy się dzielą; w pierwszej płaci każdy 2 tal. dziennie, w drugiej 1 tal. płacąc z góry na cały kwartał.

Za opłatę tę otrzymuje się wszystko, co do właściwego wyższym stanom utrzymania i leczenia należy z wyjątkiem bielizny i odzieży.

Każdego czasu przyjmują się do zakładu mego chorzy za złożeniem atestu lekarskiego i gwarancji, iż opłata będzie regularną, a bądź to iż jeden z obywateli W. Ks. Poznańskiego rączy, bądź też iż złoży się na ten cel kaucją wynoszącą kwartalną opłatę.

Szczegółowych wiadomości o zakładzie moim zasięgnąć można u Radz. Med. Dr. Cohen van Baren, Dr. Gąsiorowskiego, Radz. Med. Dr. Jagielskiego, Dr. Mateckiego, Dr. Nieszczyoty w Poznaniu, Dr. Metziga w Lesznie, Dr. Palickiego w Kościanie, Dr. Wicherkiewicza w Kcyni i innych lekarzy W. Ks. Poznańskiego.

Kowanówko w listopadzie 1859.

Dr. Żelasko,

[1515] Król. Fizyk powiatowy.

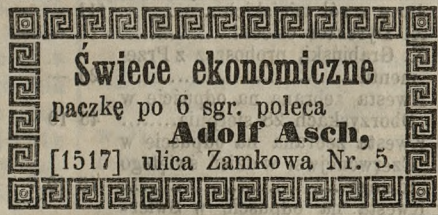
Skład herbaty chińskiej.

Karawanowej Pecco.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnej rosyjskiej herbaty, w wyborowych gatunkach funt po 9, 12, 16, 20 i 24 złt. pol.

Jako też najwyborniejszy mandaryński arak po 1 talarze kwartowa butelka. Poznań, w październiku 1859.

[1349] **J. N. Piotrowski.**



Swiece ekonomiczne

paczkę po 6 sgr. poleca

Adolf Asch,

[1517] ulica Zamkowa Nr. 5.

Przybyli do Poznania 20 listopada.

BAZAR: Właśc. dóbr Czaykowski ze Słomczyc, Niegolewski w Włosiejewk, Kierski z Podstolice, Chłapowski z Brodnicy, Golcz

z Mamlicza, kom. Knopf z Xiąża, pani Krajevska z Przybysławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Dzierżawcy Raczyński z Orli, Gładysz z Góry, Garczyński z Iwna, aptekarz Pomorski ze Sremu, naucz. Kozłowski z Bród, ob. Dutkiewicz z Rogoźna.

HOTEL BERLINSKI: Właśc. dóbr Hildebrand z Trzcielina, zarządca Kropiński z Ochrowa, cukiernik Kamiński z Trzemeszna, ob. Elsinger z Norymbergi, inspektor Meyer z Trzonka, kupiec Gruson z Wrocławia.

POD TRZEMA LILIAMI: Kupczyk Schott z Nowego Yorku.

Dnia 21 listopada.

BAZAR: Właściciel dóbr hrabia Mieżyński z Kotowa, Czernecki z Włocławka, Horwath z Mińska, panie Raszevska i Zielińska z Marzyna, dzierżawca Dobrojecki z Wasowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Krasicki z Karsewa, Mroziński z Chwałkowa, Laszczyński z Warszawy, Koszutski z Modliszewa, por. Bayer ze Skórzewa, kup. Krueger z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Witte z Kr. Polskiego, Runge z Miastowic, kupcy Guenther z Schneebergu, Hankel Frankfurtu nad. M., Wildt ze Sztutgardu, Lipp z Pforzheimu, Conrad ze Szczecina.

HOTEL DU NORD: Właśc. dóbr Sarnecki z Podola, hrabia Czapski z Bukówca, Roll z Prusinowa, Chłapowski sen. z Turwi, kapitan Coester z Wschowy, markiza de Villalba z Turwi, modelista Apitz, radzca tajny Hirschberg i kupcy Mueller z Berlina, Kurtzig ze Zielonógóry, Kurtzig z Rakoniewic, Lichtentag z Wrocławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr hrabia Skórzewski z Czerniejewa, Schweinitz z Drezna, Waldenburg z Heinersdorfu, szambelan Metzsch z Friesen, kapitalista baron Dyhern ze Szamotuł, inspektor Zoch z Królestwa Polskiego, porucznik Freywald z Głogowa, rzecznik Pohl z Leszna, pani Klug z Mrowina, panna Grabowska ze Szamotuł, kup. Krause z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Właściciel dóbr Stojanowski z Grabowa, pani Brodnicka z Niesławostowic, obywatel Jokisch z Czerleina.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr hrabia Kwilecki z G. Swidnicy, Sperling z Kikowa, pani Mańkowska i panna Persoz z Rudek, dzierżawca Iffland z Marwicza, inspektor Oertel z Magdeburga, kupcy Jacob, Heinitz, Winkelmann, Schuette i Lavrens z Berlina, Krueger z Królewca, Friedheim z Tyłzy, Hoffmann z Eibenstock, Hechel z Magdeburga, Leonhardt z Bremy, Lavrens z Luksemburga.

HOTEL PARYSKI: Właściciel dóbr Baranowski z Gwiazdowa, kasyer Gruszczyński z Łabiszynka, kupiec Brand z Nowogomista nad W.

HOTEL BERLINSKI: Dzierżawcy Danysz z Wroniek, fizyk powiatowy Tuerck i sędzia Gromadziński ze Srody, obywatel Seifert z Małych Gutów, nadinsp. Schoedler z Działynia, Diehl ze Szczepankowa, kup. Landsberg z Haspe.

BUDWIGA HOTEL: Kupcy Jarecki z Koła, Heilborn z Wrzesni, Kristeller z Berlina, Gutmacher z Grodziska, Rosenbaum z Kozmina, Cohn sen. i jun. z Wągrówca, Pinus z Bydgoszczy.

POD ŻŁOTYM ORŁEM: Kupcy Biermann i Cunow ze Zerkowa, Mendel, Kaphan, Szynerski, Cohn i Preuss ze Srody, Stock

ze Sremu, Aschheim z Kcyni, Holz, W. i Drycki z Wrzesni, obyw. Schur z Bgolina, zarządca Słaboszewski z Targogórki.

EICHENER BORN: Obywatel Weiss ze mu, garbarz Czerniewski z Miłostawia, Bibo z Berlina.

POD TRZEMA LILIAMI: Dzierżawca Pracki ze Zegnowa, handlarz Haacke z dowa.

KRUGA HOTEL: Kupiec Remack z lina, handlarz Engelmann z Międzych POD JAGNIĘCIEM: Zarz. Faustin z mierzyc.

HOTEL WROCLAWSKI: Handlarze M ze Zwierzyna, Droegsler i Schwank Książa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 21 listopada.

Żyto: na list. 40 1/2 - 1/2, st.-luty 40 1/2 na wiosenną dostawę 40 1/2 tal. pł. Okow wyp. 200 beczek, w miejscu bez beczki - 3/4, z beczką na list. 18 3/4 bez. 18 1/2 gr. 18 1/2 pł., st.-luty i marz. (za 8000% lesa) 15 1/4 pł., kw.-maj 15 3/4 tal. żąd.

Berlin, 19 listopada.

Pszenica: w miejscu 50-70 tal. wedle ilości. Żyto: w miejscu 47-48 tal. żąd. list. 46, list.-gr. i gr.-st. 45 3/4 - 46 1/4 tal. Jęczmień: wielki 34-42 tal. Owies: w miejscu 23-29, na list. i list.-gr. 23 3/4, gr.-st. pł. Olęj rzepiowy: w miejscu 10%, na luty 11 żąd. 10 1/2 tal. pł. Olęj lniany w miejscu bez beczki 16 3/4 - 16%, z beczką 16 3/8, st.-luty 16 żąd. 15 1/8 tal. pł.

Wrocław, 19 listopada.

| Na targu: | piękna sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. |
|----------------|-------------|------------|--------------|
| Pszenica biała | 72-76 | 68 | 55-60 |
| " zółta | 67-71 | 63 | 51-56 |
| Żyto | 53-55 | 52 | 49-50 |
| Jęczmień | 41-44 | 39 | 34-37 |
| Owies | 26-28 | 25 | 23-24 |
| Groch | 62-65 | 53 | 47-49 |
| Rzep | 90 | 86 | 82 |
| Rzepak latowy | 76 | 72 | 68 |

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

| | tal. | od 12 1/2 | in. tal. | od 12 1/2 | in. tal. |
|---------------------------------|------|-----------|----------|-----------|----------|
| Pszeniczy piękny, szfl. 16 grn. | 2 | 12 | 6 | 2 | 12 |
| " średniej " | 2 | 5 | 2 | 5 | 2 |
| " ordynar. " | 1 | 25 | 2 | 25 | 2 |
| Żyta ciężkiego " | 1 | 20 | 1 | 20 | 1 |
| " lżejszego " | 1 | 17 | 6 | 1 | 17 |
| Jęczmienia dużego " | 1 | 6 | | | |
| " małego " | 1 | 6 | | | |
| Owsa " | 24 | | | | |
| Grochu do gotow. " | | | | | |
| " na paszę " | | | | | |
| Rzepiu zimowego " | | | | | |
| Rzepiku zimowego " | | | | | |
| Rzepiu latowego " | | | | | |
| Rzepiku latowego " | | | | | |
| Tataraki " | 1 | 5 | 1 | 5 | 1 |
| Kartofli " | 12 | | | | |
| Masła, garn. " | 2 | 5 | 2 | 5 | 2 |
| Koniczyny czerw. " | | | | | |
| Koniczyny białej " | | | | | |
| Siana, cent. " | | | | | |
| Słomy, " | | | | | |
| Oleju cent. " | | | | | |
| Spirytusu (beczka 120 kw.) | | | | | |
| 80% Tral. " | 18 | 7 | 6 | 18 | 7 |

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 19 listopada.

| Papieru pruskie. | % | sta-dano. | pla-onco. |
|-------------------------|-------|-----------|-----------|
| Pożycz. Dobrow. | 4 1/2 | 99 | |
| dito rząd. | 4 1/2 | 93 3/4 | |
| dito 1859 | 5 | 103 3/4 | |
| dito 1856 | 4 1/2 | 98 3/4 | |
| dito 1858 | 4 | 91 3/4 | |
| dito prem. 1855 | 3 1/2 | 112 1/2 | |
| Oblig. długu skarb. | 3 1/2 | 83 1/4 | |
| dito Marchii. | 3 1/2 | 79 1/2 | |
| dito dito | 3 1/2 | 85 1/4 | |
| Listy zast. March. | 3 1/2 | 81 1/4 | |
| dito Prus. Wsch. | 3 1/2 | 85 1/2 | |
| dito Pomor. | 3 1/2 | 85 1/2 | |
| dito dito | 4 | 94 | |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | 99 1/2 | |
| dito dito (nowe) | 3 1/2 | 88 1/2 | |
| dito dito (nowe) | 4 | 86 1/2 | |
| dito Szląskie | 3 1/2 | 85 1/2 | |
| dito gwar. B. | 3 1/2 | 80 3/4 | |
| dito Prus. Zach. | 3 1/2 | 80 3/4 | |
| Listy rent. March. | 4 | 92 | |
| dito Pomor. | 4 | 91 3/4 | |
| dito W. Ks. Pozn. | 4 | 89 3/4 | |
| dito Pr. Wsch. i Zeb. | 4 | 91 1/4 | |
| dito Nadreńskie | 4 | 92 3/4 | |
| dito Saaskie | 4 | 91 7/8 | |
| dito Szląskie | 4 | 91 7/8 | |
| Papieru zagraniczne. | | | |
| Austr. metall. | 5 | 57 1/2 | |
| dito Pożycz. narod. | 5 | 61 3/4 | |
| dito Oblig. 250 fl. | 4 | 88 | |
| Rosy. 5 pożycz. Stiegl. | 5 | 94 1/2 | |
| dito 6 pożycz. Stiegl. | 5 | 104 3/4 | |
| dito pożycz. angiel. | 5 | 106 1/4 | |

| | % | sta-dano. | pla-onco. |
|------------------------|---|-----------|-----------|
| Polak. obligi skarb. | 4 | 81 3/4 | |
| dito Cert. A. 300 zł. | 5 | 92 3/4 | |
| dito dito B. 200 zł. | 5 | 21 1/2 | |
| dito Lis. z.n. w R S. | 4 | 84 3/4 | |
| dito Ob. cztk. 500 zł. | 4 | 88 | |
| Pieniądze. | | | |
| Frydrychsdory | | 113 3/4 | |
| Ludory | | 108 3/4 | |
| Złota funt cel. | | 452 1/2 | |
| Srebro dito | | 29 19 | |
| Saskie bil. kas. | | 98 3/4 | |
| Niem. bankn. | | 99 3/4 | |
| dito płat. w Lipaku | | 99 3/4 | |
| Austr. bankn. | | 80 | |
| Polakie bil. bank. | | 86 3/4 | |
| Diak. bank. od wezli | | 4 3/4 | |

| | % | sta-dano. | pla-onco. |
|-----------------------------------|-------|-----------|-----------|
| Akcyje bankowe i kredyt. | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | 118 | |
| Berl. Tow. hand. | 4 | 74 | |
| Gdański bank pryw. | 4 | 77 | |
| Dysk. Udział kom. | 4 | 93 3/4 | |
| Gota. bank pryw. | 4 | 72 | |
| Hanow. dito | 4 | 90 | |
| Królew. dito | 4 | 80 3/4 | |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | 59 1/2 | |
| Magd. bank pryw. | 4 | 75 3/4 | |
| Pomor. bank rycer. | 4 | 83 | |
| Pozn. bank prow. | 4 | 72 1/2 | |
| Prusk. udz. bank. | 4 1/2 | 135 | |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | 74 | |
| Akcyje przemysłowe. | | | |
| Berl. fabr. kol. zel. | 5 | 73 1/4 | |
| Minerwy Szląskiej. | 5 | 28 | |
| Concordia | 4 | | |
| Magd. assak. ogn. | 4 | | |
| Obligacje z prawem pierwszeństwa. | | | |
| Berl.-Anhalt. | 4 | | |
| dito | 4 1/2 | 96 3/8 | |
| Berl.-Hamb. | 4 1/2 | | |
| dito II Em. | 4 1/2 | | |
| Berl.-Pocz.-Magd. | 4 | 89 | |
| dito Lit. G. | 4 1/2 | 96 3/4 | |
| dito Lit. D. | 4 1/2 | 96 | |
| Berl.-Szczeciń. | 4 1/2 | 97 | |
| dito II Em. | 4 | 81 3/4 | |
| Koźło-Bogumin. | 4 | 74 | |
| dito III Em. | 4 1/2 | | |
| Dolno-Szl. March. | 4 | 90 | |
| dito konwen. | 4 | 90 | |
| dito dito III ser. | 4 | 87 1/2 | |
| dito dito IV ser. | 5 | 101 3/8 | |

Półn.-Fryd.-Wilh.

| | | |
|--------------------|-------|--------|
| Görn.-Szl. Lit. A. | 4 1/2 | 99 |
| dito Lit. B. | 3 1/2 | |
| dito Lit. D. | 4 | 82 3/4 |
| dito Lit. E. | 3 1/2 | 72 3/4 |
| dito Lit. F. | 4 1/2 | 87 3/4 |
| Starog.-Poznań. | 4 | |
| dito II Em. | 4 1/2 | 91 3/4 |

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 19 listopada.

| Papieru i pieniądze | % | sta-dano. | pla-onco. |
|------------------------|--------|-----------|-----------|
| Dukaty | 94 1/4 | | |
| Frydrychsdory | | | |
| Ludory | | 108 1/2 | |
| Polakie bil. bank. | 87 1/8 | | |
| Austr. banknoty | | | |
| Nowa Waluta Austr. | 80 1/2 | | |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | | |
| Poznań. List Zast. | 4 | 99 1/2 | |
| dito nowe | 3 1/2 | 88 1/2 | |
| dito nowe | 4 | 86 1/2 | |
| dito Listy Rent. | 4 | 89 3/4 | |
| Szląskie Listy Zast. | 3 1/2 | 86 1/8 | |
| dito nowe Lit. A. | 4 | 94 3/4 | |
| dito nowe | 4 | 95 1/4 | |
| dito Lit. B. | 4 | 97 1/2 | |
| dito Lit. C. | 3 1/2 | 93 1/2 | |
| dito Listy Rent. | 4 | 92 1/4 | |
| dito Oblig. prow. | 4 1/2 | 98 1/2 | |
| Polakie Listy Zast. | 4 | 85 | |
| dito nowe Emia. | 4</ | | |